

KS. ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI

ECCLESIA CULTURATA – ECCLESIA CULTURANS TOŻSAMOŚĆ KULTUROWA KOŚCIOŁA

Postawiony w tytule problem implikuje w pierwszej kolejności pytanie – czy Kościół jako twórca kultury może być przez nią współtworzony. Jeżeli Kościół nie może funkcjonować obok bądź poza kulturą, a powinien nawiązać z nią twórczy dialog, to rodzi się także kolejne pytanie o możliwość rozważania tożsamości kulturowej Kościoła. To zagadnienie trzeba podejmować nieustannie, gdyż w nauce mówi się o kryzysie tożsamości, jej rozpadzie, z powodu schizofreniczności współczesnej kultury¹. Każda epoka niesie ze sobą nowe problemy współistnienia Kościoła z konkretną kulturą, gdyż Kościół nie jest skansenem, który można podziwiać, albo nostalgicznie oglądać się w jego przeszłość, by przypominać sobie, co dobrego i pożytecznego zdołał, lecz jest żywą instytucją Bosko-ludzką, stymulującą zmagania konkretnego człowieka w dążeniu do niebieskiej ojczyzny. Stąd Kościół nie może obawiać się kontaktów z nawet najbardziej zagmatwaną współczesną pluralistyczną i pluriformiczną kulturą, specyfikowaną przez geopolitykę, wielkie religie, różne systemy i synkretyzmy czy stopień zaawansowania cywilizacyjnego rozmaitych ludów i narodów².

W celu zarysowania szkicu zagadnienia tożsamości kulturowej Kościoła zostanie przeprowadzona w niniejszym artykule analiza „teraźniejszości” kulturowej, w której żyje i działa Kościół, a następnie zostaną podane wskazania dotyczące przyszłości kulturowej Kościoła.

Ks. dr ZBIGNIEW KRZYSZOWSKI – starszy wykładowca w Katedrze Eklezjologii Fundamentalnej Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: krzyszow@kul.lublin.pl; tel. 081 441 10 76; 081 445 38 80.

¹ Por. Ch. T y l o r. *Źródła współczesnej tożsamości*. W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Red. K. Michalski. Warszawa–Kraków 1995 s. 14.

² Por. E. P o r a d a. *Nadzieja dla współczesnej kultury. Rozmowa z księdzem Jerzym Szymikiem*. „W drodze” 2004 nr 1(365) s. 4.

I. TOŻSAMOŚĆ ROZMYTA EKLEZJALNE SPOJRZENIE NA „DZIŚ” KULTURY

Pytanie o tożsamość wiąże się z percepcją własnej identyeczności w połączeniu z ciągłością własnej egzystencji w czasie i przestrzeni oraz z faktem, że ta identyeczność i ciągłość jest także rozpoznawana przez innych³ Paul Ricoeur wyróżnia dwie składowe tożsamości – *l'ipseite* (różnica względem innych) i *la memete* (tożsamość względem siebie w czasie). Przez tożsamość kulturową rozumie się w niniejszym artykule – za Aldoną Jawłowską – „proces samookreślenia się wobec jakichś składników rzeczywistości symbolicznej, kulturowego świata, pozwalający odróżnić siebie od innych, «swoich» od «obcych», zając miejsce w przestrzeni społecznej, która nawet w okresach rewolucyjnych zmian jest jakoś ustrukturuwana”⁴

Tożsamość współczesnej kultury jest zwykle postrzegana i określana jako „słaba”, „chwiejna”, „rozmyta”, stąd relacje Kościoła z nią układają się raczej ambiwalentnie. Kościół instytucjonalny nie neguje jej, ani nie potępia, chociaż niekiedy jest nader ostrożny w stosunku do tego, co ona chce wnieść w historię ludzkości. W niniejszym paragrafie zostaną ukazane negatywne i pozytywne elementy charakteryzujące współczesną kulturę. Jan Paweł II uznał badanie współczesnej kultury za szczególnie palące, gdy 13 III 2004 r. w przemówieniu do uczestników Zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady do spraw Kultury przypominał, iż zadaniem tej dykasterii jest rozeznawanie wielkich przemian kulturowych i ich aspektów pozytywnych. Znajomość tych procesów może być pomocna w działaniu pasterzy w kierunku otwierania człowieka na nowość i świeżość Chrystusowego słowa wpisanego w kulturę⁵

³ Por. W. Prężyńska, M. Grygelski. *Tożsamość chrześcijańska*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków 2002 s. 1254-1258.

⁴ *Tożsamość na sprzedaż*. W: *Wokół problemów tożsamości*. Red. A. Jawłowska. Warszawa 2001 s. 53.

⁵ J a n P a w e ł I I. *Poznawać i pogłębiać prawdę o człowieku i Bogu*. Przemówienie do zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury (13.03.2004), OsRomPol 25(2004) nr 5 s. 38: „Mimo kryzysów cywilizacji i pojawiania się relatywistycznych teorii filozoficznych czy moralnych duszpasterze i ludzie wierzący wciąż mają obowiązek odczytywać i brać pod uwagę najważniejsze pytania i aspiracje współczesnego człowieka, aby nawiązywać dialog z ludźmi i narodami, głosząc w sposób niepowtarzalny i dostosowany do lokalnej kultury ewangeliczne orędzie i ukazując Chrystusa Odkupiciela”.

1. Kościół wobec upadku wyższej kultury w Europie

Funkcjonowanie współczesnej kultury nie napawa optymizmem. Jan Paweł II podobnie, jak dwaj ówczesni jego najbliżsi współpracownicy – przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Kultury kard. Paul Poupard oraz prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Joseph Ratzinger – chyba najlepsi znawcy zagadnienia relacji Kościół–kultura od lat informowali, że te dwie rzeczywistości dramatycznie rozłączyły się już w okresie życia i działalności mistrzów podejrzania: Marksa, Freuda, Nietzschego i Sartre’a. Chcieli oni bowiem uczynić z człowieka boga występującego przeciwko jednemu i prawdziwemu Bogu. Gdy człowiek urządza rzeczy ziemskie bez Boga, może je skierować tylko przeciwko sobie. Kultura oparta na humanizmie oderwanym od Boga staje się nieludzka⁶ Obecnie, pewne jej elementy, zdominowane przez kulturę techniczną i materialną, tworzą swego rodzaju twór posteuuropejski, z naleciałościami obcych kultur, negujący chrześcijański styl życia i sposób myślenia⁷ Kard. Ratzinger ostrzegął, że w Azji i Afryce panuje przekonanie, iż świat wartości Europy, jej kultura i wiara oraz to, na czym opiera się jej tożsamość, dobiegły już kresu i właściwie zeszły ze sceny. Nadszedł teraz czas przeszczepiania na tereny Europy systemów wartości z innych światów – Ameryki przedkolumbijskiej, islamu, azjatyckiej mistyki, bo Europa, niby w godzinie swego największego sukcesu, wydaje się pusta, w pewnym sensie sparaliżowana na skutek zapaści swojego kulturowego układu krążenia. To wszystko zagraża jej życiu podtrzymywanemu, rzecz można, przez przeszczepy, które jednak doprowadzą do utraty jej tożsamości. Zdaniem Jana Pawła II – z wewnętrznym zanikiem duchowych sił nośnych wiąże się fakt, że również etnicznie Europa zdaje się wygasać, gdyż brakuje jej woli trwania i rozwoju, jako że preferuje kulturę śmierci, zamiast kultury życia. Objawem kultury śmierci jest swoisty spisek przeciw życiu; dzieci, które są przyszłością, traktuje się jako zagrożenie dla teraźniejszości. Jeżeli dodać do tego szerzącą się w Europie eutanazję i wszelkiego rodzaju manipulacje genetyczne, to naprawdę należy lękać się o przyszłość Europy⁸

⁶ Por. P o u p a r d. *Wiara i kultura – współczesne wyzwania*. „Społeczeństwo” 12:2002 nr 5 s. 547.

⁷ Por. J. R a t z i n g e r. *Duchowe fundamenty Europy wczoraj, dziś i jutro*. „Społeczeństwo” 14:2004 nr 4-5 s. 651 n.

⁸ J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae* nr 98.

Podsumowując dyskusję na temat przyszłości Europy, kard. Ratzinger wysunął poważne obawy o nieuchronne sprawdzenie się dwóch przeciwnych diagnoz dotyczących przyszłości Europy – Oswalda Spenglera i Arnolda J. Toynbee’go. Pierwszy z nich uważał, że w odniesieniu do wielkich tworców kulturowych można ustalić coś w rodzaju naturalnej prawidłowości: jest chwila narodzin, stopniowy wzrost, rozkwit kultury, jej powolne stawanie się ociężałą, starość i śmierć. Tezie Spenglera – jako biologicystycznej – przeciwstawiali się historycy katoliccy. Ostro krytykował ją także Toynbee, dla którego kryzys oznaczał sekularyzm. Trzeba na nowo wprowadzić czynnik religijny, który – zdaniem Toynbee’go – jest tworzony przez spuściznę religijną wszystkich kultur, szczególnie jednak przez to, co pozostało z zachodniego chrześcijaństwa. Wizji biologicystycznej – zdaniem Ratzingera – przeciwstawia się tutaj wizja woluntarystyczna, uwydatniająca siłę twórczych mniejszości i rolę wybitnych jednostkowych osobowości⁹

Obszary tak poważnej choroby współczesnej kultury diagnozował z iście lekarską precyzją, od pierwszych lat swego pontyfikatu, Jan Paweł II. Choroby te określał jako „kryzys” podstawowych wyznaczników kultury: podmiotu (człowieka), prawdy obiektywnej, etyki i obyczajów, religii, nauki i techniki, środków przekazu i związanej z nimi komunikacji międzyludzkiej.

1. Kryzys podmiotu. Jan Paweł II podkreślał prawdę, że człowiek jest twórcą kultury¹⁰. Kulturę stanowią wytwory osobowego działania człowieka, czyli sposoby jego bycia, myślenia, życia, relacji do siebie samego, do drugiej osoby, do społeczności, do natury i przede wszystkim do Boga. Jeżeli którakolwiek z tych relacji zostanie zachwiana, może stanowić o kryzysie podmiotu. Niestety, kryzys dotknął – zdaniem Papieża – samego rdzenia człowieczeństwa. Człowiek zapomniał kim jest, gdyż współczesna kultura podsuwa mu megapokusę ujmując go jako absolut. W encyklice *Redemptor hominis* oraz w cyklu katechez *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* Papież przypominał, że człowiek nabiera znaczenia wyłącznie jako obraz i podobieństwo Boga, poza którym jest tylko – zgodnie z wyrażeniem Jean-Paul Sartre’a – niepotrzebną namiętnością. Kryzys kulturowy naszych czasów jest kryzysem nie tylko treści, ale także tożsamości człowieczeństwa¹¹

⁹ Tamże.

¹⁰ J a n P a w e ł I I. *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2.06.1980. W: J a n P a w e ł I I. *Wiara i kultura*. Rzym 1980 s. 67 n.

¹¹ J a n P a w e ł I I. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. *Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała. Red. T. Styczeń. Lublin 1998 s. 19 nn; por.

2. Kryzys prawdy obiektywnej. Wiąże się z przechodzeniem współczesnej kultury na stanowisko agnostycyzmu. Nie poszukuje się i nie odkrywa się prawdy uważając, że nie jest to możliwe. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* starał się ukazać, że człowiek, jeżeli chce istnieć, musi nauczyć się być lektorem prawdy, a nie jej kreatorem. Problem ten trafnie streścił kard. Poupard przytaczając wypowiedź Alana Blooma, że „na frontonach amerykańskich uniwersytetów powinien widnieć napis: Zamiast uczyć, że prawda nie istnieje, uczy się tutaj, że nie wiadomo, czy istnieje jakaś prawda”¹². Proces ten zrodził swoistą k u l t u r ę u c z e l n i a n ą, czyli globalizację, której podlegają intelektualiści. Penetracja globalizmu dokonuje się tu poprzez fundacje, uczelnie, organizacje pozarządowe i agencje międzynarodowe. Gorzkie owoce tego typu kultury są promowane za pośrednictwem książek, systemu prawnego i środków przekazu. Świat wytoczył Kościołowi swoistą „wojnę kulturalną” Preferowane pola bitewne tej wojny to: feminizm, ekologia, zatrudnianie nieletnich i kampania antynikotynowa.

3. Świecki humanizm, z którego czerpie inspirację współczesna kultura, zrodził poważny kryzys etyki i obyczajów. Jak zauważył Jan Paweł II – modna stała się tzw. cicha apostazja, czyli sukcesywne odchodzenie od zasad etyki chrześcijańskiej, chrześcijańskich wzorców życia, do laickich sposobów interpretacji świata i stylów życia¹³ W związku z tym Papież napominał, że nie można przemilczać zjawiska, iż wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, zadowala się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy czy obowiązku zachowania spójności między życiem i wiarą. Zagubienie na polu etyki powoduje powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz obejmuje tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i rodziny¹⁴.

4. Kryzys wiary i religii. Współczesna kultura odchodzi od wierzeń tradycyjnych, co doprowadziło do sukcesu innych wierzeń, często eklektycznych i synkretycznych, wiążących się z nawrotem do astrologii, praktyk ezote-

P o u p a r d. *Wiara i kultura – współczesne wyzwania* s. 547.

¹² Tamże.

¹³ J a n P a w e ł I I. *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa. Do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy.* Kraków 2003; por. J. M a r i a ń s k i. *Chrześcijaństwo wobec europejskiej sekularyzacji.* W: *Europa. Zadanie chrześcijańskie.* Red. A. Dylus. Warszawa 1998 s. 382.

¹⁴ *Tertio millennio adveniente* nr 36.

rycznych, a nawet kultów satanistycznych¹⁵ Lansowany przez niektórych teologów pluralizm religijny nie tylko postponuje chrześcijaństwo, ale także w niektórych swych odłamach przyjmuje, że zbawcze są wyłącznie religie pozachrześcijańskie. Kryzys religii spowodował – zdaniem niektórych socjologów – powstanie tzw. kultury ewangelickiego protestantyzmu, czyli globalizacji religijnej. Zauważono bowiem, że typowy dla Stanów Zjednoczonych model został wprowadzony tam, gdzie nie istniały żadne tradycje lokalne sprzyjające protestantyzmowi, na przykład w Ameryce Łacińskiej. Protestantyzm powoduje silne zmiany kulturowe w rodzinie i w społeczeństwie; stanowi jeden z elementów rosnącej potęgi kultur północnoatlantyckich¹⁶

5. Kryzys nauki i techniki wiązał Jan Paweł II z hiperspecjalizacją i rozczłonkowaniem tych dziedzin kultury. Rozbija to – zdaniem Papieża – jedność wiedzy, uprzywilejowuje niektóre dziedziny nauki ze szkodą dla innych. Gwałtowne przemiany na tym terenie powodują szybki rozwój nowoczesnych technologii, w wyniku czego zrodziło się nowe zjawisko określane jako „kultura z Davos”, czyli globalizacja kultury głównie materialnej, której celem jest tworzenie się globalnej elity, złożonej przede wszystkim z przedsiębiorców. Ujawniała się ona w czasie dorocznych spotkań Światowego Forum Gospodarczego w Davos (Szwajcaria). Zauważono tam, że trudno jest określić kraj pochodzenia przedsiębiorców przybyłych z całego świata, gdyż wszyscy mówią po angielsku, korzystają z najnowocześniejszych środków łączności, transportu i technik komputerowych, a wszystkie sprawy – te, które dotyczą interesów, i osobiste – analizowane są pod kątem relacji koszty–zyski.

6. Kryzys społecznego komunikowania. Wymuszają go środki społecznego przekazu, które wszędzie narzucają nowe skale wartości, często arbitralne

¹⁵ Por. A. E. K u b i a k. *Syn marnotrawny: tradycje w New Age*. W: *Wokół problemów tożsamości*. Red. A. Jawłowska. Warszawa 2001 s. 297: „Nowe tożsamości religijne są fragmentaryczne, płynne, tymczasowe. Do głównych rysów nowej duchowości należy epizodyczność. Uczestnicy New Age nie odprawiają stałych rytuałów, a miewają duchowe przygody, tymczasowe kursy, warsztaty. Żadna prawda nie może być obowiązująca na całe życie, bo wszystko jest zmienne, wszystko jest – jak mówi Arnold Mindell – procesem. Uczestnicy duchowych warsztatów pytani dlaczego zmieniają swoją praktykę (np. od jogi przez rebirthing, antropozofię, tai chi do psychologii zorientowanej na proces) powiadają, że nigdy nie czują się w stu procentach, że «to jest właśnie to», że znaleźli swoją ścieżkę, więc muszą szukać znowu czegoś innego. Następną praktyka nie zaprzecza poprzedniej, ale jest uzupełnieniem i w tym sensie kontynuacją. Tożsamość ponowoczesna nie jest już pojmowana «jako granica do podtrzymywania, ale jako związek relacji i wymiany aktywnie angażujący podmiot»”

¹⁶ Por. J. V i l l a g r a s a. *Globalizacja i kultura*. „Communio” 21:2001 nr 4 s. 105 n.

i w istocie materialistyczne, wobec których trudno jest utrzymać przywiązanie do wartości ewangelicznych¹⁷ Kryzys w tej dziedzinie spowodował powstanie tzw. kultury McŚwiata, czyli globalizacji, której podlegają mass media. Nazwa jest aluzją do firmy McDonald's i zwraca uwagę na stopień, w jakim Stany Zjednoczone zaciążyły na kulturze innych krajów. Zglobalizowane środki komunikowania mogą powodować zanik indywidualności kulturalnej poszczególnych krajów, gdyż prawie na całym świecie jednakowo są redagowane, przekazują wszystkim w tym samym czasie jednakowe informacje, oglądane są te same filmy, propaguje się podobną formę spędzania wolnego czasu, lansuje się identyczną modę, nawet konflikty przybierają zbliżone kształty¹⁸. W świecie muzyki, w sposobie ubierania się, w telewizji i kinie zauważa się silne wpływy Zachodu, w szczególności Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie Jan Paweł II mówi, że globalizacja w tej dziedzinie nie jest *a priori* dobra ani zła¹⁹, to jednak wiąże się z ideologią dominacji rynku światowego, z ideologią neoliberalizmu, to jest jednostronnego panowania światowego rynku²⁰, i dotyczy nie tylko kwestii społecznych, finansowych, ale także kulturowych. Wprawdzie istnieją myśliciele, którzy uważają, że Kościół powinien stanąć na czele antyglobalistów²¹, ale nie należy to do pasterskich zadań Kościoła. Kościół zajmuje się raczej analizą zjawisk globalizmu, żeby umieć ocenić to zjawisko i bronić człowieka przed jego zgubnymi skutkami²².

7. Kryzys tożsamości. Jan Paweł II ostrzega poszczególne państwa przed utratą podmiotowości i suwerenności w znaczeniu kulturowym. Kultura poszczególnych państw stopniowo zanika w globalnym systemie ekonomicznym i politycznym²³ Powstaje coś, co nazywa się globalizacją kulturową. Niesie

¹⁷ Por. J a n P a w e ł I I. *Ecclesia in America* nr 20.

¹⁸ Por. P. G ó r a l c z y k. *Mundializacja – rozwój czy dekadencja?* „Communio” 21:2001 nr 4 s. 30 n.

¹⁹ *Globalizacja i etyka*. Przemówienie do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 27 kwietnia 2001 roku. OsRomPol 2001 nr 6 s. 42.

²⁰ Por. U. B e c k. *Che cos'è la globalizzazione. Rischi e prospettive della società planetaria*. Roma 2000³ s. 22.

²¹ Por. t e n ż e, *Libertà o capitalismo? Varcare la soglia della modernità*. Roma 2001 s. 178-179.

²² Por. M. T o s o. *Antropologiczne i etyczne przesłanki „global governance”* „Społeczeństwo” 12:2002 nr 6 s. 730.

²³ Por. M. J. M. D o m e n a c h. *Sytuacja kultury europejskiej*. Wykład wprowadzający na III Sympozjum Biskupów Europy. AK 69:1976 s. 286.

ona ze sobą niebezpieczeństwo uniformizmu, gdyż kładzie się w niej nacisk na jednokształtność, a niszczy się różnorodność²⁴. Narody tym samym tracą swoją podmiotowość i tożsamość kulturową. Taka unifikacja prowadzi w ostateczności do tzw. cywilizacji twardej ręki²⁵, w której wszystko będzie zdalnie sterowane przez organizacje centralne, a potrzeby narodowe będą zastąpione wspólnotą ponadnarodowych interesów. Owocem tego typu przemian będzie wyjałowienie kulturowe i niezdolność do zaktywizowania się. Ponadto, globalizacja niesie ze sobą sekularyzm i relatywizm etyczny nie tylko w dziedzinie polityki, gospodarki, ale także kultury.

Kultura europejska wyrosła z tradycji judeo-helleńsko-chrześcijańskiej, dlatego powinna sięgać do swoich korzeni, znajdujących się w trzech miejscach: na Akropolu – reprezentującym filozofię grecką; na Kapitolu – wyrażającym bogactwo rzymskiej myśli prawniczej oraz na Golgocie – będącej symbolem chrześcijaństwa²⁶. Jeśli kulturę europejską pozbawi się któregośkolwiek z tych korzeni, to – jak zauważa S. Wielgus – będzie musiała umrzeć. Dzisiaj staje się widoczny ten proces odrywania kultury od korzeni i od Boga. Rozpoczął się on w okresie oświecenia i stale narasta²⁷.

Kościół także dzisiaj staje przed faktem braku „dialogu kulturowego” między nim a współczesnym światem²⁸. Wielokształtna i pełna sprzeczności

²⁴ Por. J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis* nr 79; H. S k o r o w s k i. *Europa regionu*. Warszawa 1999 s. 249.

²⁵ Por. D. T u s k. *Królestwo ludzi wolnych*. „Pomerania” 1986 nr 5 s. 2.

²⁶ Por. S. W i e l g u s. *Dobra jest więcej. Płockie homilie, kazania, listy pasterskie i przemówienia*. Płock 2001 s. 94.

²⁷ Tamże s. 96 n. Biskup Płocki komentuje te zagrożenia: „Wszystkie moralne pojęcia współczesnych Europejczyków, wszystkie uzasadniające je zasady, wszystkie postawy – indywidualne i społeczne – związane są jeszcze z chrystianizmem; chociaż często już zupełnie nieświadomie. Takie wartości, jak: nietykalność osoby ludzkiej, szacunek dla człowieka, poszanowanie jego praw, równość, szacunek dla słowa, dochowywanie układów i wiele innych, to skutek oddziaływania chrześcijaństwa przez dwa tysiące lat w Europie i gdzie indziej. To jeszcze trwa. Lecz związek wielu ludzi z chrystianizmem słabnie. W wielu tradycyjnie chrześcijańskich społeczeństwach, autentyczni chrześcijanie, a zwłaszcza katolicy, świadczący słowem i życiem o swojej wierze, traktowani są jako coś obcego i dziwnego, co należy dyskretnie usuwać na margines życia publicznego, czego nie powinno się przedstawiać w mediach (chyba, że jako element historii bądź swoisty folklor), ich religijnych potrzeb nie powinno się uwzględniać w prawodawstwie”

²⁸ Por. UNESCO. *Introduction aux études interculturelles*. Paris 1976 s. 2. Uczestnicy konferencji UNESCO, która odbyła się w 1976 r. w Nairobi, postulują w dokumencie końcowym, żeby dzisiaj kształtować ducha dialogu między kulturami, otwierać każdą kulturę na dialog ze wszystkimi innymi w szerokiej perspektywie międzynarodowej. Zauważają, że odrębność kultur i kontakty międzykulturowe to dwa komplementarne bieguny.

kultura planetarna, którą intensywnie propagują przede wszystkim media – internet, telewizja, prasa – czyniące współczesny świat globalną wioską, w wielu punktach nie przystaje do kultury lansowanej przez Kościół. Wpływają na to przede wszystkim takie czynniki, jak brak respektowania podstawowych wartości uznawanych za słuszne w niektórych rejonach, relatywizacja prawdy, rezygnacja z etyki itd.²⁹ Jan Paweł II, charakteryzując tło kulturowe współczesnego świata, zauważa, że: „w sposób szokujący szerzy się zło w wielorakich społecznych i politycznych przejawach: od nieładu społecznego po anarchię i wojnę, od niesprawiedliwości po przemoc wobec drugiego i jego unicestwienie”³⁰ Jednakże w tym „tunelu” pluralistycznej i pluriformicznej współczesnej kultury Papież dostrzega jasny promyk światła – to niezaprzeczona jeszcze i ciągle obowiązująca „gramatyka powszechnego prawa moralnego”³¹ stanowiąca podstawę kultury moralnej.

Dla Jana Pawła II sama analiza rozłamu między wiarą a kulturą nie wystarcza, a nawet byłaby jałowa i szkodliwa, gdyby prowadziła do rezygnacji i uznania własnej bezsilności. Wręcz przeciwnie – powinna pobudzać inicjatywę i kreatywność we wszystkich dziedzinach, w których rozgrywa się los naszej kultury, począwszy od gospodarki, a skończywszy na świecie komunikacji, od informatyki po politykę³².

2. Kulturowy „modus vivendi” Kościoła

Jan Paweł II przypominał nieustannie, że Kościół nie może żyć w próżni kulturowej – obok nadprzyrodzonego – prowadzi także kulturowy styl życia, stąd musi wypracować „na dziś” odpowiedni projekt dialogu wiary i kultury, gdyż jest on „najważniejszym polem, na którym u progu trzeciego tysiąclecia rozgrywa się los świata”³³ Istotnymi cechami tego dialogu są: pokora, umiłowanie prawdy i miłość³⁴ Jeżeli kultura decyduje o kształcie człowieczeń-

²⁹ Por. M. M o n t a n i. *Jaką „postawę kulturową” pielęgnować we wspólnocie kościelnej?* „Społeczeństwo” 9:1999 nr 3 s. 548 n.

³⁰ *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.* Orędzie na XXXVIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2005 r. OsRomPol 26:2005 nr 2 s. 4.

³¹ Tamże.

³² *Nie daj się zwyciężyć złu* s. 4; por. P o u p a r d. *Wiara i kultura – współczesne wyzwania* s. 549.

³³ Por. P o u p a r d. *Wiara i kultura – współczesne wyzwania* s. 555.

³⁴ Por. P. P o u p a r d. *Chiesa e culture. Orientamenti per una pastorale dell'intelligenza, vita e pensiero.* Milano 1985 s. 142 nn.

stwa („jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem”), jeżeli ona spaja naród w jedną całość („naród istnieje z kultury i dla kultury”), jeżeli chrześcijanie są „nosicielami” kultury, to trudno się dziwić, że Kościół, jako jej „strażnik”, z taką pilnością analizuje jej arkana, by stworzyć z nią odpowiedni *modus vivendi*. Kultura stwarza Kościołowi szansę formacji człowieka i narodu. W tej kwestii zauważa się sprzężenie zwrotne – człowiek tworzy kulturę (*cultura culturata*) i sam jest przez nią stwarzany (*cultura culturans*). W takim razie, gdyby Kościół lekceważył kulturę – mógłby roztrwonić „moralne i duchowe dziedzictwo”³⁵

Kościół w swojej historii nigdy nie popadał w nastroje dekadentki wobec kultury, w której żył i działał, oraz nigdy nie wyczerpały się mu możliwości realistycznego współistnienia z nią. Zwykle potrafił ludzkie porażki kulturowe przekuć w zwycięstwo i twórczo zagospodarowywać pustkę współczesnej mu kultury. Dostrzega więc w jej fenomenach – nawet tych dalekich od kultury wyższej – elementy pozytywne (np. w związkach politycznych [zjednoczona Europa], gospodarczych, migracyjnych, łatwości podróżowania) sprawiające, że ludzie – jeżeli nie stają się sobie bardziej bliskimi – to na pewno więcej wiedzą o sobie. W pluralizmie kulturowym, do którego wielu myślicieli żywi poważne zastrzeżenia, zauważa także elementy pozytywne – np. możliwość bardziej wolnego i odpowiedzialnego wyboru etycznego.

Kościół dialoguje ze światem kultury nie tylko dlatego, że czuje się odpowiedzialny za rozwój osoby, ale także z tego powodu, że na nim ciąży przekaz integralnego doświadczenia chrześcijańskiej wiary. Kard. Ratzinger wyjaśnia to zagadnienie stawiając tezę, że wiara sama w sobie jest już kulturą, gdyż mówi człowiekowi, kim jest i co ma zrobić ze swym człowieczeństwem³⁶. Prawdy wiary głosi się w określonym systemie kulturowym; kultura jest więc „nosicielką” prawd wiary.

O tym, że Kościół nie boi się wprzęgać kultury w proces ewangelizacji, świadczą wytyczne Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na Rok Eucharystii (2005). Kongregacja w sposób jednoznaczny proponuje Kościołom partykularnym, rozsianym po całym świecie i wpisanym w określony kontekst kulturowy, twórczo wykorzystać bogactwo i specyfikę współczesnej kultury. Wskazania dotyczą jednego, ale najważniejszego aspektu życia eklezyjalnego – Eucharystii. Dobra kultury mają – zdaniem Kongregacji – stać się

³⁵ J a n P a w e ł II. *Christifideles laici* nr 34.

³⁶ Por. *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*. Tł. R. Zajączkowski. Kielce 2004 s. 55.

z jednej strony świadectwem wiary w Eucharystię, z drugiej strony być instrumentem przybliżającym ją ludowi Bożemu. Kongregacja każe się wpatrzeć medytacyjnie w tematykę eucharystyczną zawartą we freskach zdobiących rzymskie katakumby, mozaikach, miniaturach, malowidłach, rzeźbach, gobelinach, markieteriach, obrazach, ołtarzach, tabernakulach, kaplicach; w naczyniach świętych: kielichach, patenach, monstrancjach; w ornamentyce: szatach liturgicznych, antepediach ołtarzach, baldachimach, sztandarach; w przedmiotach używanych przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu w Wielki Czwartek; w muzyce świętej: mszach, hymnach, sekwencjach, motetach; w literaturze: poezji, powieściach; teatrze; filmie: dokumentalnym i fabularnym.

Wspomniane zabiegi polecane przez Kongregację świadczą niezbicie, że Kościół nadal respektuje zasadę Św. Tomasza z Akwinu – *genus humanus arte et ratione vivit*. Mają także na celu zapewnienie głębszego poznania relacji wiara–kultura i znacniejszego udziału Kościoła w skarbach należących do wspólnego dziedzictwa kulturowego na wszystkich kontynentach³⁷

Wrażliwość Kościoła na życie w kulturze – w świetle wiary chrześcijańskiej – wyraził Jan Paweł II w *Liście do artystów*, w którym pisze, że Kościół potrzebuje sztuki, aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus. Musi bowiem sprawić, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formach to, co samo w sobie jest uniwersalne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego³⁸. Kościół potrzebuje więc kultury tak umysłowej, jak materialnej, gdyż za jej pomocą przekazuje współczesnemu człowiekowi zbawcze orędzie. Chociaż niektóre trendy kulturowe zdają się być mocno zsekularyzowane, to jednak nie naruszyły „przymierza” Kościoła z kulturą.

II. TOŻSAMOŚĆ „SILNA” KOŚCIÓŁ A „JUTRO” KULTURY

Kulturologi zauważają, że we współczesnym świecie obok tożsamości słabych, rozmytych można zauważyć tendencje do budowania tożsamości „sil-

³⁷ Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Sugestie i propozycje*. Kraków 2004 s. 58 n.

³⁸ Zob. *List do artystów*. Watykan 1999 s. 28.

nych”, dających poczucie bezpieczeństwa i zakorzenienia w szybko zmieniającym się świecie³⁹ Wydaje się, że do tego procesu przyczynił się w znacznym stopniu Jan Paweł II, który bardzo wyraźnie wytyczył „ścieżki kulturowe” Kościoła na III tysiąclecie. Na podstawie dogłębnej analizy sytuacji kulturowej pięciu kontynentów wyodrębnił on kilka kluczowych propozycji, stanowiących podstawę do dalszej pracy „kulturowej” Kościoła u zarania nowego tysiąclecia⁴⁰: propagowanie kultury radości i apologetyki nadziei (1); ewangelizacja kultury miejskiej i formowanie na nowo *homo urbanus* (2); kształtowanie kultury świeckiej według wymagań Ewangelii (3); ponowne propagowanie kultury chrześcijańskiej oraz wytyczanie nowych relacji międzyludzkich w ramach kultury społecznej (4).

1. Kościół propagatorem kultury chrześcijańskiej radości i nadziei

Pierwszy papieski postulat dotyczy większego zaangażowania się Kościoła „do dawania świadectwa radości z tego, że jesteśmy osobami kochanymi przez Boga” Współczesna kultura wydaje się być daleka od transcendencji i wartości wyższych, niezmiennie preferowanych przez Kościół. Potrafi ona dostarczyć ludziom wiele przyjemności, ale nie może dać radości, gdyż jest ona natury duchowej. Pieniądze, wygody, higiena, zabezpieczenie materialne – nawet jeśli tych dóbr nie brakuje, to często nuda, depresja i smutek są udziałem wielu ludzi. Niekiedy rodzi się lęk i rozpacz, których pozorna beztroska, gorączka natychmiastowej szczęśliwości i sztuczne raje nie są

³⁹ Por. J a w ł o w s k a. *Tożsamość na sprzedaż* s. 56.

⁴⁰ P. P o u p a r d. *Ewangelizacja we współczesnym świecie*. OsRomPol 25:2004 nr 5 s. 39: „Spośród rozlicznych myśli, jakie zrodziły się w zetknięciu kultur pięciu kontynentów, wyodrębniliśmy podczas obrad siedem propozycji: 1) Przywiązywanie wagi do dawania świadectwa radości z tego, że jesteśmy osobami kochanymi przez Boga; 2) Potwierdzenie potrzeby apologetyki: z łagodnością i szacunkiem uzasadniać nadzieję, która w nas jest (por. 1 P 3, 15); 3) Docieranie do *homo urbanus* poprzez udział w publicznych debatach społecznych; 4) Włączanie Ewangelii w procesy kształtujące kulturę; 5) Uczenie myślenia, od szkoły po uniwersytet; 6) W obliczu sekularyzującego oddziaływania środków masowego przekazu, zniechęcającego sceptycyzmu, nietolerancyjnego liberalizmu, spływającego pluralizmu trzeba reagować na milczące akceptowanie dominującej kultury, proponując na nowo, z radością, kulturę chrześcijańską; 7) Niewierzącym, obojętnym na Boga, ale wierzącym w wartości ludzkie, należy pokazywać przykładem życia wierzących i wspólnot wiary, że «być» oznacza być istotą religijną i że człowiek znajduje pełnię swojego człowieczeństwa, gdy postępuje zgodnie z orędziem Ewangelii Chrystusa, Syna Boga i Najświętszej Maryi Panny, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, będącego źródłem nieskończonego i niewyczerpanego piękna, prawdy i miłości”

w stanie rozproszyć. Jeżeli radość jest stanem psychiczno-duchowym, pojawiającym się w związku z posiadaniem dobra, to powinna ona rodzić nadzieję.

Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że człowiek nie może wzrastać bez nadziei, gdyż jego życie straciłoby wówczas jakikolwiek sens i perspektywę na przyszłość, stałoby się nie do zniesienia⁴¹. Współczesnego człowieka ogarnia lęk o przyszłość i popada z tego powodu w stan biernej rezygnacji, a niekiedy – w totalny pesymizm, stąd Ojciec Święty pokazuje właściwy kierunek ludzkich dążeń: „zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie najbardziej chyba palącą kwestią jest wzrastająca potrzeba nadziei, która może nadać sens życiu i historii i pozwala iść razem”⁴². Kościół upomina się o wzbudzanie i pielęgnowanie nadziei, gdyż stanowi ona podstawę zaufania do Boga jako dawcy i gwaranta dóbr wiecznych, możliwych do osiągnięcia przez ludzi wierzących, pomimo wszelkich trudności obecnego ich życia. Opiera się ona na wierze w Boga i Jego miłości ojcowskiej, a przełamuje nasze lęki, zwłaszcza w obliczu nieznanego nam przyszłości eschatologicznej⁴³

Jan Paweł II, mimo „zachmurzonego obrazu” rzeczywistości, pełen miłości do całego świata, z wiarą i chrześcijańską nadzieją patrzył w przyszłość, wymieniając znaki tejże nadziei: możliwość działalności duszpasterskiej, jaka otworzyła się w związku z odzyskaniem wolności przez Kościół na wschodzie Europy; realizację posłannictwa duchowego i ewangelizacji w krajach praktycznie postchrześcijańskich; pełniejszą świadomość misji właściwej wszystkim ochrzczonym w różnorodności i komplementarności darów i zadań; liczniejszy udział kobiet w strukturach i środowiskach wspólnot chrześcijańskich; wzrastające wzajemne otwarcie ludów naszego kontynentu, a także pojednanie narodów od dawna zwaśnionych oraz szanowanie i docenianie różnic między nimi; rozwijanie wzajemnych kontaktów pomiędzy narodami na całym globie oraz towarzyszącą temu procesowi współpracę i wymianę na różnych poziomach – gospodarczym, kulturowym, ekonomicznym itd.⁴⁴

Wymienione poczynania, zdaniem Ojca Świętego, są zdecydowanymi przesłankami do odbudowy kultury nadziei w świecie. Nadzieja musi przybierać konkretne kształty, żeby dawała zadowolenie i przełamywała ogarniające ludzkość lęki. Osiągnięciem Ojca Świętego w dziedzinie odbudowywania

⁴¹ *Ecclesia in Europa* 11 (dalej: EiE).

⁴² EiE 4.

⁴³ S. W i t e k. *Duszpasterstwo w konfesjonale*. Poznań 1988 s. 360 n.

⁴⁴ Por. EiE 11-12.

nadziei jest powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny dla poszanowania praw człowieka, w tym podstawowego prawa do życia⁴⁵ To wielkie wołanie wiąże się z poczuciem odpowiedzialności i z przekonaniem, że przyszłość globalnej cywilizacji zależy od stanowczej obrony i promowania wartości życia, a zarazem godności każdej osoby ludzkiej od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Nadzieję rodzą konkretne poczynania Kościoła w tej dziedzinie, gdyż on – nie od dziś – opowiada się za świętością i nienaruszalnością życia ludzkiego. Jednak w ostatnich latach, gdy zamach na życie ludzkie wyraźnie się nasila i to nie tylko w formie aborcji, ale także eutanazji, zataczającej coraz szersze kręgi, kiedy próbuje się przeprowadzać ją nie tylko na prośbę pacjenta, lecz także na skutek presji rodziny bądź subiektywnej decyzji lekarza, wypowiedzi Kościoła są coraz bardziej zdecydowane przeciwko takim praktykom. Jan Paweł II powołał nawet Papieską Akademię Życia, której zadaniem ma być studiowanie problemów medycyny i prawa, mających znaczenie dla promocji i obrony życia⁴⁶

2. Kościół wobec kultury miejskiej

Kościół w trzecim tysiącleciu musi z większą troską zająć się ewangelizacją kultury miejskiej, gdyż według prognoz w 2010 roku ludność mieszkająca na wsi znajdzie się po raz pierwszy w mniejszości, a w 2020 roku dwie trzecie ludzi na Ziemi będzie mieszkańcami miast. Niesie to ze sobą szereg problemów i nowych wyzwań. Chociaż miasto tradycyjnie pełni rolę środowiska zamieszkania, a także przestrzeń społeczną i teren codziennej dzia-

⁴⁵ EiE 96.

⁴⁶ J a n P a w e ł II. Motu proprio *Vitae mysterium* z dnia 11.02.1994 r. Akty zwyczajnego nauczania Stolicy Apostolskiej po Soborze Watykańskim II i samego papieża Jana Pawła II, który był szczególnym orędownikiem w sprawach obrony życia człowieka, są coraz liczniejsze i warto je tutaj wspomnieć: Deklaracja o eutanazji Kongregacji Nauki Wiary *Jura et bona* z dnia 5 maja 1980 r. (W: *W trosce o życie. Wybrane Dokumenty Stolicy Apostolskiej*. Red. K. Szczygieł. Tarnów 1998 s. 333-339 – dalej WTŻ); Instrukcja – tejże Kongregacji – o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum vitae* z dnia 22 lutego 1987 r. (WTŻ s. 360-385), a także nauka *Katechizmu Kościoła Katolickiego* w tej dziedzinie (KKK nr 2258-2330). Swoisty apel Jana Pawła II, skierowany do całego świata, mający na celu ukazanie wartości każdego życia i wezwanie do jego obrony, zawarty jest w encyklice *Evangelium vitae* (Encyklika *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Watykan 1995), a wiele jego przemówień poruszających te tematy znalazło się w zbiorze dokumentów pt. *W trosce o życie*.

łałości i codziennych przemieszczeń, to – według określenia amerykańskiego badacza Olisa T. Masona – stanowi również „obszar kulturowy” i kulturotwórczy, czyli terytorium zamieszkiwane przez społeczność o zbliżonych cechach kulturowych oraz miejsce, w którym kształtowane są określone postawy. Mieszkańców miast cechuje anonimowość zamieszkujących je osób, ich obcość, oderwanie od środowisk wielopokoleniowych kultywujących tradycję i więzi utrwalające kulturę. Specyfiką kultury miasta jest łatwy dostęp do jej dóbr, ale migracja do miast najczęściej spowodowana jest jedynie poszukiwaniem pracy i łatwiejszego życia. Egzystencja w dzisiejszym mieście często łączy się z przejawami rozleniwienia duchowego. Wyrazem tego jest łatwe zagubienie w kulturze współczesnego miasta wymiaru *sacrum* i budowanie wizji „miasta bez Boga”⁴⁷

Miasto jest środowiskiem zamieszkania, stanowi „dom”, a więc zaspokaja podstawowe, najbardziej intymne, potrzeby człowieka. Jak zauważa Andrzej Zwoliński, przestrzeń miasta wiąże się z pewnymi niebezpieczeństwami. Ułożył je w formie antytez, które miasto proponuje: konsumpcję, a nie wytwórczość; pokusę i wybór, a nie obowiązek oraz nakaz; wydarzenia, a nie codzienność; teraźniejszość, a nie czas przeszły ani przyszły; otwartość na świat, a nie jego niedostępność; obszar rzeczy i zjawisk zesakralizowanych. Z drugiej strony dostrzega on, że badania społeczności miejskiej wykazują szerokie uczestnictwo dostatecznie licznej grupy obywateli w decyzjach i działaniach tworzących miasto; pozytywną więź emocjonalną z miastem; poczucie wspólnoty z ludźmi je zamieszkującymi; utożsamianie swojego losu z przemianami dokonującymi się w mieście⁴⁸

Funkcje miasta wiążą się nie tylko z kulturą duchową, ale także z kulturą materialną, gdyż to one głównie napędzają wzrost gospodarczy świata, stanowiąc zarówno centra produkcji, jak i szybkiej, masowej konsumpcji. Stają się też atrakcyjnym miejscem życia dla tych grup społecznych, które poszukują nowej jakości i kształtu swej egzystencji.

Jednakże współczesne zmiany w kulturze miejskiej prowadzą do zagubienia tego, co od początku wieków było wyraźnie obecne w miejscu osiedlania się ludzi i stanowiło podstawę funkcjonowania zbiorowości – był to jakiś

⁴⁷ H. C o x. *Stadt ohne Gott*. Stuttgart 1969 s. 39.

⁴⁸ Por. A. Z w o l i ń s k i. „*Głuche miasto*”, między *logosferą a ikonosferą*. W: T e n - z e. *Drogi i rozdroża kultury chrześcijańskiej Europy*. Kraków 1998 s. 17 n.; O. S p e n - c l e r. *Zmierzch Zachodu*. Warszawa 2001 s. 283-288; B. J a ł o w i e c k i. *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice 1980 s. 174 nn; A. W a ł u s. *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*. Warszawa 1971 s. 73-81.

obszar *sacrum*. Początek miasta w kulturach archaicznych kojarzy się z wyznaczeniem świętego placu, świątyni, miejsca wyłączanego z ludzkiego porządku. W naturze człowieka zawarta jest bowiem głęboka potrzeba kontaktu ze sferą transcendencji i jest to fundamentalna tendencja antropologiczna⁴⁹. O desakralizacji współczesnego miasta świadczy także fakt, że w wielu krajach Europy Zachodniej sprzedaje się świątynie chrześcijańskie wyznawcom innych religii, albo burzy się wiele z nich, by sprzedać teren, który zajmowały.

Podsumowując, trzeba z bólem zauważyć, że współczesne miasta, zawładnięte przez różne nurty globalizacji, stają się terenem niepewności na wielu płaszczyznach: antropologicznej, etycznej, duchowej, a także kulturalnej, stąd usilne wołanie Kościoła o pilną konieczność wdrożenia na nowo w XXI w. zagubionej na drogach historii prawdy o konieczności kształtowania kultury miejskiej w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa⁵⁰.

3. Kościół w procesie ewangelizacji kultury świeckiej

Jednym z trendów w kulturze europejskiej XXI wieku, piętnowanych przez Jana Pawła II, jest „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza

⁴⁹ Por. A. W i e l o w i e y s k i. *Przed trzecim przyspieszeniem. Szkice do zagadnień rozwoju społecznego*. Warszawa 1968 s. 163-182; G. P r a w e l s k a - S k r z y p e k. *Krajobraz miejski jako czynnik więzi człowieka z miastem*. W: *Prawne i społeczne aspekty samorządności terytorialnej*. Red. t a ż. Kraków 1991 s. 61-74; M. G ó r a. *Trujące miasta*. „Gość Niedzielny” 2002 nr 3 s. 31; M. E l i a d e. *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Warszawa 1996 s. 11. Świątynia – usytuowana zwykle w centrum miasta – we wszystkich kulturach należała do wyjątkowej budowli o symbolicznym charakterze. W starożytności i średniowieczu bardzo często dawała nawet początek miastu. Była wyeksponowana najczęściej przez położenie na wzgórzu, w miejscu centralnym i najbardziej eksponowanym, obok zamku książęcego, królewskiego albo ratusza. Wymowa takiej lokalizacji była oczywista – świadczyła, że w świątyni krzyżowały się sfery ziemskie i niebieskie, ludzkie i boskie, *sacrum* i *profanum*. Organizowała życie miasta, była ośrodkiem intensywnej działalności religijnej, a równocześnie pomagała miastu w realizacji pozareligijnych funkcji – społecznej, administracyjnej, artystycznej i handlowej. Postulat, by świątynia górowała nad innymi budynkami, chrześcijanie przejęli od judaizmu i innych religii Wschodu. W Talmudzie zostało powiedziane: „Biada miastu, którego domy są wyższe aniżeli jego synagogi”.

⁵⁰ Por. EiE 3.

wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności stanowienie praw dla tworzących ją ludów w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo”⁵¹. W takim kontekście konkretyzują się próby – pojawiające się również ostatnio – by przedstawić kulturę europejską z pominięciem wkładu chrześcijaństwa, które wywarło wpływ na jej historyczny rozwój i rozprzestrzenienie się po całym świecie⁵²

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Ojciec Święty z niepokojem stwierdza, że: „Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”⁵³ Apostazja to utrata wiary i oddziaływania Boga w związku z dobrowolnym, świadomym i całkowitym wyrzeczeniem się oraz odstąpieniem osoby ochrzczonej od wiary chrześcijańskiej z powodu zbyt powierzchownej jej znajomości, a także odrzucenie samego chrześcijaństwa i nauczania Kościoła wskutek zaniku praktyk religijnych, nieugruntowanej wiary i antychrześcijańskich trendów w kulturze⁵⁴. Papież zauważa, że fundamentem apostazji jest sekularyzm i zatracenie przez człowieka Bożej tajemnicy, w tym również tajemnicy świata i swojego istnienia. Wielu współczesnych Europejczyków nie zna chrześcijaństwa, jego podstaw ani zasadniczych pojęć doktrynalnych. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdźwięku między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanentystycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc często do jej całkowitego porzucenia. Wiarę chrześcijańską interpretuje się tak po „laicku”, że powoduje to jej erozję, głęboki kryzys sumienia⁵⁵

Apostazja pociąga za sobą pogardę dla chrześcijaństwa i jego wartości. Można nawet powiedzieć, że nie uznaje ona w ogóle potrzeby przyjmowania zasad Ewangelii, ani nawet jej istnienia. Niezmienne wartości i oparta na nich moralność są nie do przyjęcia dla zwolenników relatywizmu prawdy i wolności absolutnej, wyznających epizodyczność, przemijalność ludzkiego doświadczenia i negację kompetencji rozumu. We współczesnej Europie tępi się wraź-

⁵¹ EiE 7.

⁵² EiE 9.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Por. K. K a u c h a. *Apostazja*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 94.

⁵⁵ EiE 47; por. KDK 36.

liwość na Boga, gdyż nie honoruje się w niej hierarchii wartości, a lansuje pluralizm postaw i ocen, tolerancję wobec szerzącego się zła. Z tego też powodu znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa w imię prawa do indywidualnej wolności, przez co „czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępcze i w powszechnym odczuciu moralnym niedopuszczalne, zyskują stopniowo społeczną aprobatę”⁵⁶

Jeżeli przyjmie się, że nie ma Boga, to nie ma także poczucia grzeszności z powodu łamania podstawowych praw człowieka. Odrzucenie więzi z Bogiem zawsze przyniesie katastrofalne skutki. Społeczeństwo bez wiary w Boga pozbawione jest konstytutywnych zasad, co prowadzi do powstania „cywilizacji śmierci” opartej na błędnej koncepcji człowieka i fałszywie pojętej demokracji. W świecie bez Boga zapanuje chaos, a ujawniające się egoizmy i inne słabości ludzkie uniemożliwią powstanie jakichkolwiek trwałych więzi.

Panujący w Europie i wręcz obowiązujący klimat kulturowy przesiąknięty jest ateizmem, niekiedy antyteizmem i głębokim sekularyzmem, dlatego potrzebuje solidnej ewangelizacji. Jest to jedno z najważniejszych zadań stojących do zrealizowania przed Kościołem na początku III tysiąclecia⁵⁷ Współczesna kultura, będąc w stanie głębokiego kryzysu, znalazła się na rozdrożu, na którym istotne sprawy i kierunek przyszłych wydarzeń wyznaczone są zależnie od zajmowanego stanowiska, mody, panujących trendów filozoficznych, a nie obiektywnej prawdy. Kryzys ten objawia się przede wszystkim w dążeniu wpływowych osobistości, organizacji i stowarzyszeń do narzucenia całemu światu antropologii bez Boga i bez Chrystusa⁵⁸. Na początku XXI wieku Kościół przypomina, że prawda o życiu człowieka wymaga przyjęcia i uznania w nim nadrzędnego miejsca Chrystusa: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi”⁵⁹

⁵⁶ EV 4.

⁵⁷ Por. J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Synodu poświęconego Europie*, 23 października 1999 r. nr 4. OsRomPol 1999 nr 12 s. 48 nn.

⁵⁸ EiE 9.

⁵⁹ J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979*. W: *Jan Paweł II w Polsce* s. 36.

Obowiązkiem Kościoła jest pilne wdrażanie w życie kultury chrześcijańskiej, gdyż lansowana w świecie kultura jest na wskroś antropocentryczna. Przenikający ją typ myślenia doprowadził do tego, że: „człowieka uważa się za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób – wbrew naturze – zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg jest Stwórcą człowieka. Wykreślenie Boga z życia człowieka doprowadziło do «porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu – w obszarze teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego»”⁶⁰

Wpływ kultury chrześcijańskiej na życie świata musi się przejawiać w wykazywaniu błędu antropocentryzmu, gdyż w kulturze wiąże się on wprost z utratą wrażliwości na Boga, a w konsekwencji – także na drugiego człowieka. Kościół głosi, że Bóg pomaga człowiekowi zauważyć bliźniego i dostrzec jego niezbywalne prawa. Nie ma i nie może być nigdy pełnego humanizmu bez Boga. Godność człowieka można dostrzec dopiero w pełni w Bogu, w Chrystusie. Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka we współczesnej kulturze wiąże z sekularyzmem, którego wpływy przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich. Systematyczne łamanie prawa moralnego, zwłaszcza w poważnej materii, jaką jest poszanowanie życia ludzkiego i jego godności, prowadzi stopniowo do swoistego osłabienia zdolności odczuwania ożywczej i zbawczej obecności Boga.

4. Kościół wobec kultury społecznej

Kultura jest uwarunkowana potrzebami społecznymi. Kultura społeczna to wzory zachowań, normy regulujące wzajemne stosunki pomiędzy jednostkami i grupami. Wyraża się ona w prawie, kodeksach, ustroju i zinstytucjonalizowaniu. W społeczeństwie jest ona obecna w przestrzeganiu prostych nakazów i zakazów, ujętych w prawodawstwie państwowym czy międzynarodowym. Obok pisanych – istnieją niepisane wzory zachowań, zakorzenione w obyczaju, a wyrażające się w kulturze osobistej bądź narodowej. W obszar obyczaju wchodzi gesty, np. szacunku, przyjaźni, lekceważenia itd., następnie – sposoby zachowania się w stosunku do różnych grup osób i różnych sytua-

⁶⁰ EiE 9.

cji, jak narodziny, śmierć, zawarcie małżeństwa, obchodzenie świąt. Wszystkie te dziedziny reguluje obyczaj, wnosząc w nie ład i stanowiąc elementarną płaszczyznę porozumienia społecznego, w odniesieniu do tego, co wszyscy uznają za wartość.

Papież stwierdza ze smutkiem i żalem, że Europa okazała się niewierną swojemu pierwotnemu powołaniu. W Konwencji Unii Europejskiej, wśród jej członków oraz w państwach kandydujących do niej, wiara jest dziś tak słaba, że to gremium nie chce przyjąć oczywistej zasady, że życie obywateli i życie państwowe winno być podporządkowane objawionemu przez Boga pozytywnemu prawu moralnemu oraz prawu naturalnemu, które rozum ludzki – byle niespaczony – sam w swojej duszy odczytuje. Problem rozpoczął się z chwilą, gdy politycy unijni w tzw. Karcie Praw Podstawowych, która została uroczystie przyjęta na szczycie w Nicei w 2000 roku, nie znaleźli miejsca dla jakiegokolwiek odniesienia do Transcendencji. Nie tylko, że nie przywołano Boga, chrześcijaństwa, ale nie wspomniano nawet słowem o dziedzictwie religijnym Europy. W Preambule do tego dokumentu znalazł się za to następujący zapis: „Świadoma swego duchowego i moralnego dziedzictwa Unia tworzona jest na niewidzialnych, powszechnych wartościach ludzkiej godności, wolności, równości i solidarności; oparta jest na zasadach demokracji i przepisach prawa. W centrum swojej działalności Unia umieszcza człowieka poprzez utworzenie obywatelstwa unijnego oraz obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”

Problem polega na tym, że dzisiaj nie tylko odrywa się poszczególnego człowieka od Boga, Kościoła czy wartości chrześcijańskich, ale zaistniała próba uczynienia tego systemowo. Uwidocznili się to w typowo laickim projekcie Konstytucji Europejskiej, który przedstawiono w czerwcu 2003 r. Stwierdza on, że Europa nie uznaje nad sobą żadnego wyższego autorytetu. Z tego właśnie powodu Jan Paweł II, niczym współczesny prorok, ostrzegął, że Unia Europejska, odrzucając spuściznę i perspektywę religijną, sama skazuje się na systematyczną degenerację⁶¹ Papież raz po raz przypominał

⁶¹ Spośród 25 państw Unii – w 7 występuje religia państwowa: w Danii, Finlandii, Norwegii, Szwecji (luteranizm), w Grecji (prawosławie), w Wielkiej Brytanii (anglikanizm), na Malcie (katolicyzm); w 7 innych jest separacja między Kościołem i państwem: na Węgrzech, Łotwie, w Portugalii, Republice Czeskiej, na Słowacji i w Słowenii oraz we Francji, która jako jedyne państwo ogłosiła laickość w swojej konstytucji; 15 państw podpisało konkordat albo umowę bilateralną ze Stolicą Apostolską: Austria, Hiszpania, Francja (tylko departament Alsace-Moselle), Włochy, Portugalia, Luxemburg, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Malta, Polska, Słowacja, Słowenia, Republika Czeska (jeszcze nie ratyfikowany), Niemcy

Europie o Bogu i chrześcijaństwie, przestrzegając tym samym przed skutkami tego, do czego doprowadziły krwawe, bezbożne systemy bez Boga. Po tym, jak na szczycie w Nicei przyjęto Kartę Praw Podstawowych, Ojciec Święty powiedział: „Nie mogę ukrywać mojego wielkiego rozczarowania faktem, że w tekście Karty nie znalazło się nawet odwołanie do Boga, który jest najwyższym źródłem godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw”⁶².

W Europie rodzi się nowy typ kultury społecznej, kreowany głównie przez środki masowego przekazu, spreczny z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej, z charakterystycznym dla niej agnostycyzmem religijnym, pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym oraz zatrutą objawioną prawdą o człowieku. Tego typu kulturę klasyfikuje Ojciec Święty jako „kulturę śmierci”⁶³. Typowymi jej symptomami są: klimat niepewności moralnej i zmniejszanie subiektywnej odpowiedzialności poszczególnych osób, oddziaływanie silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa bez Boga, w której najważniejszym kryterium jest sukces. W „kulturze śmierci” nie liczy się miłość, a drugi człowiek może być postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo go wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty „spisek przeciw życiu”, który wciąga nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale nawet zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa⁶⁴. Papież, wyliczając szczegółowo symptomy kultury śmierci szerzącej się w Europie i budzącej poważne zaniepokojenie, wymienia niektóre z nich: starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy; spadek liczby urodzeń, szerzenie się aborcji, dokonywanej również przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które ją umożliwiają bez potrzeby udania się do lekarza (wymyka się ona w ten sposób wszelkiej formie odpowiedzialności społecznej); zabiegi dokonywane na embrionach ludzkich, które, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów, niewłaściwe stosowanie prenatalnych technik diagnostycznych, służących nie wczesnemu leczeniu, które niekiedy jest możliwe, ale mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży; tendencja do uważania, jakoby dopuszczalne było świadome

(Stolica Apostolska podpisała umowę z 14 spośród 16 Landów).

⁶² Cyt. za: „Nasz Dziennik” 24.07.2002 s. 1.

⁶³ EiE 9.

⁶⁴ Por. EV 12.

położenie kresu życiu własnemu albo innej istoty ludzkiej, stąd szerzenie się eutanazji zamaskowanej czy dokonywanej jawnie; nie brak jej żądań i smutnych przykładów legalizacji; afirmowanie i prawna legalizacja w niektórych państwach świata małżeństw homoseksualnych itd.⁶⁵

Kościół nie jest obojętny wobec kultury społecznej, odczytując z uwagą „znaki czasu” i uwzględniając w swojej postudze różnorodne uwarunkowania społeczno-kulturowe. Bolącym problemem we współczesnym świecie jest wręcz tragiczny brak poszanowania dla życia ludzkiego – tak przed narodzeniem, jak też u schyłku życia. Postęp cywilizacyjny sprawia, że życie ludzkie wydłużyło się i wskutek tego powiększyła się rzesza ludzi starych⁶⁶. Europa, podobnie jak pozostałe kontynenty, zafascynowana jest młodością i nowoczesnością, stąd ludzie w podeszłym wieku stali się na tym kontynencie niepotrzebnym ciężarem. Kościół broni ludzi starych i niedołączonych przed najrozmaitszymi próbami zepchnięcia ich na margines życia społecznego, a niekiedy wprost przed próbami ich unicestwienia. W ramach tej działalności odbyła się w Watykanie w dniach od 29 do 31 X 1998 roku międzynarodowa konferencja na temat miejsca człowieka starego w społeczności kościelnej⁶⁷, a ONZ ogłosiła rok 1999 Rokiem Seniora. W adhortacji *Ecclesia in Europa* Papież przypomina współczesnemu Europejczykowi, że może i powinien szanować dar życia, gdyż on warunkuje realizację innych dóbr i talentów. Z tego podstawowego daru wynika dla człowieka prawo i obowiązek troski o swoje życie i zdrowie, a także prawo do ingerencji we własną cielesność, o ile jest ona konieczna do życia i rozwoju człowieka. Sytuacja taka zachodzi na przykład w czasie choroby, gdy człowiek chce przywrócić normalne funkcjonowanie organizmu. Jedną z form ingerencji w życie ludzkie jest eutanazja. Wprawdzie problem ten jest tak stary jak sam człowiek, to jednak w ostatnich latach przybiera on wręcz paradoksalne formy, związane z próbą zalegalizowania eutanazji, zwłaszcza wobec ludzi starszych, chorych, umierających itd. Grozę i rozmiar tego problemu w Europie potęguje fakt, że wiele instytucji, które z natury powinny bronić życia ludzkiego, popierają dzisiaj eutanazję i domagają się ustaw, które czyniłyby ją legalną. Parlament Europejski w Strasburgu rozpatrywał we wrześniu

⁶⁵ EiE 95.

⁶⁶ Por. L. D y c z e w s k i. *Gerontologia społeczna*. EK t. V kol. 1017.

⁶⁷ Por. Pontificium Cocilium de Apostolatu pro Valetudinis Administris. *Thirteenth International Conference „The Church and the elderly” October the 29-31 th 1998*. Vatican 1998 s. 3-5.

1991 r. projekt ustawy o legalizacji eutanazji w stosunku do nieuleczalnie chorych, którzy uznają swoje życie „za pozbawione jakiejkolwiek godności”, wniesiony z inicjatywy socjalistycznego deputowanego, Leona Schwartzenberga z Francji⁶⁸. 9 lutego 1993 r. Holandia, jako pierwsze państwo na świecie, zalegalizowała eutanazję czynną, czyli zadawanie śmierci przez lekarza. W ten sposób usankcjonowano ten proceder trwający tam nielegalnie od dwudziestu lat. Tyle lat bowiem działa Holenderskie Stowarzyszenie Dobrowolnej Eutanazji, które liczy ponad pięćdziesiąt tysięcy członków i ma przyzwolenie ze strony lekarzy i holenderskiego społeczeństwa⁶⁹

Wydaje się, że Europa wkraczając w XXI wiek wykazała utratę swojej tożsamości, wyrazem czego było ogłaszanie odwrócenia się od Boga oraz swoisty antyteizm. Nie słucha ona kulturowych głosów pozaeuropejskich, ostrzegających, że świat bez Boga nie ma przyszłości, a relatywistyczna wielokulturowość jest pomyłką. Konsekwencje tego działania objawiają się przede wszystkim wadliwą koncepcją wolności, postawą negacji Boga, destrukcją sumienia, odrzuceniem prawdy obiektywnej, wypaczoną etyką i aksjologią.

Pytanie o tożsamość kulturową Kościoła wiąże się z desygnatami „pozostawania kimś trwałym”, „zachowującym odrębność”, „wytuczającym granice” wszelkim zjawiskom kulturowym w świecie. Kościół z uformowaną „mocną” tożsamością kulturową możemy uznać – za Janem Pawłem II – za wiarygodny, gdyż wydobywa racje, dzięki którym odpowiedź na pytanie, „Kim jesteście my jako chrześcijanie”, staje się jednoznaczna i nieproblematiczna wśród wszelkich zawirowań kulturowych. Kościół sprawia, że objawienie miłości trynitarniej Boga ukrzyżowanego i zmartwychwstałego wpisane w kategorii ludzkiej kultury może być przyjęte jako wiarygodna odpowiedź na najgłębszą tęsknotę ludzkiego serca i poszukiwania prawdy przez ludzki rozum.

⁶⁸ Por. *Lekarze przeciwko eutanazji*. „Sprawy Rodziny” Biuletyn Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny 1991 nr 25-26 s. 66.

⁶⁹ Por. S. Z a g ó r s k i. *Śmierć pod kontrolą*. „Spotkania” 1993 nr 9 s. 37 n.

BIBLIOGRAFIA

- B a r t n i k Cz. S.: Teologiczne rozumienie zbawienia. Lublin 1979.
- D e v e n F.: A review of trends in the research on – parent families. W: One – parent families in the context of variations in parenthood: between deviance and commitment. Red. F. Deven, R. L. Cliquet. Bruksela 1986 s. 5-20.
- D y c z e w s k i L.: Gerontologia społeczna. EK t. 5 kol. 1016-1018.
- D y c z e w s k i L.: Rodzina. Społeczeństwo. Państwo. Lublin 1994.
- H a n - I g l e w i c z N.: Nieznośni chłopcy. Typy plastyczne psychiki. Warszawa 1960.
- I l l a n e s J. L.: Życie, substancja i cel historii. *Evangelium vitae* w kontekście dylematu współczesnej kultury. „Ethos” 9:1996 nr 1-2 (33-34) s. 42-62.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnicek, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. Watykan 1995.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie Mszy św. koncelebrowanej na zakończenie Drugiego Zgromadzenia Synodu poświęconego Europie (23 października 1999 r.). OsRomPol 1999 nr 12 s. 45-49.
- J a n P a w e ł II: Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, 3 czerwca 1999 r. W: Jezus Chrystus wczoraj i dziś. Numer specjalny polskiego wydania „L'Osservatore Romano” 31 maja-10 czerwca 1997 s. 37-40.
- J a r o s z M.: Rodziny dysfunkcyjne. W: Rodzina polska lat siedemdziesiątych. Red. M. Jarosz. Warszawa 1982 s. 153-196.
- K a s p e r W.: Bóg Jezusa Chrystusa. Tł. J. Tyrawa. Wrocław 1996.
- K a u c h a K.: Apostazja. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 94.
- L a c h o w s k a B.: Dziecko wobec przemian życia rodzinnego – analiza wybranych aspektów socjologicznych i psychologicznych. W: W świecie dziecka. Red. B. Lachowska, M. Grygielski. Lublin 1999 s. 11-23.
- M a r i a ń s k i J.: Sekularyzacja. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 1089-1092.
- M a r y n o w i c z - H e t k a E.: Pomoc rodzinie niepełnej w miejscu pracy. Warszawa 1980.
- N a g ó r n y J.: „Ewangelia życia” wobec „kultury śmierci” W: Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki *Evangelium vitae*. Red. A. Młotek, T. Reroń. Wrocław 1995 s. 167-184.
- N a g ó r n y J.: Między „kulturą śmierci” a „kulturą życia” – wyzwania współczesności. W: J a n P a w e ł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze. Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997 s. 135-167.
- P e t z o l d M.: The psychological definition of „The Family” W: Research on Family Resources and Needs across the World. Red. M. Cusinato. Milano 1996 s. 34-36.

- P i e l k o w a J.: Rodzina samotnej matki jako środowisko wychowawcze. Katowice 1983.
- Pierwsze Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie. Deklaracja końcowa z 13 grudnia 1991. OsRomPol 1992 nr 1 s. 45-49.
- Pontificium Concilium de Apostolatu pro Valetudinibus Administris. Thirteenth International Conference „The Church and the elderly” October the 29-31 th 1998. Vatican 1998 s. 3-5.
- R o s i k S.: Pokusa eutanazji a normatyw osobowej godności człowieka. RT 44:1997 z. 3 s. 27-51.
- R u s e c k i M.: Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę. Lublin 2001.
- S a u n d e r s C.: Chwila prawdy: opieka nad człowiekiem umierającym. W: Śmierć i umieranie. Red. L. Paerson. Tł. B. Kamiński. Warszawa 1973 s. 46-79.
- S c h m i t z Ph.: Prawo do umierania. PP 1990 nr 11 s. 239-255.
- S i k o r s k i T.: Eutanazja. STV 8:1970 nr 1 s. 447-478.
- S t a s i a k H.: Kształty i wnętrza rodziny. Warszawa 1975.
- S t y c z e Ń T.: Wolność z prawdy żyje. Wokół encykliki *Veritatis splendor*. „Ethos” 7:1994 nr 1-2 s. 15.
- S z y m o ł o n J.: Lęk i fascynacja. Osobowościowe korelaty lęku i fascynacji w przeżyciu religijnym. Lublin 1999.
- T y s z k o w a M.: Charakterystyka typowych środowisk wychowawczych: rodzinnego, szkolnego i pozaszkolnego. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1974 nr 3 s. 2-7.
- W trosce o życie. Wybrane Dokumenty Stolicy Apostolskiej. Red. K. Szczygieł. Tarnów 1998.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. Kraków 1969.
- Z a g ó r s k i S.: Śmierć pod kontrolą. „Spotkania” 1993 nr 9 s. 36-39.

ECCLESIA CULTURATA – ECCLESIA CULTURANS
THE CHURCH'S CULTURAL IDENTITY

S u m m a r y

In the article the problem is tackled, whether the Church as a creator of culture can also be created by it. It is shown that the Church cannot function beside or outside culture, it should enter a creative dialog with it; hence it is justified to talk about the Church's cultural identity. In order to outline the problem of the Church's cultural identity an analysis is made of the cultural "present time", in which the Church lives and acts, and directives concerning the cultural future of the Church are given. This problem must be tackled constantly, for researchers talk about identity crisis and about disintegration of identity because of the schizophrenic character of contemporary culture. Every epoch brings new problems connected with the Church's co-existence with particular cultures, as the Church is not a museum that one can admire or look at its past with the feeling of nostalgia in order to remember what

good and useful things it did, but it is a living Divine-human institution stimulating the struggle of definite people in their striving to achieve their heavenly homeland. Hence, the Church cannot be afraid of contacts with even most tangled contemporary pluralist and pluriform culture specified by geopolitics, great religions, different systems and forms of syncretism, or by the level to which various peoples and nations are advanced.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Kościół, kultura, tożsamość, tożsamość rozmyta, kryzys kulturowy.

Key words: Church, culture, identity, muddled identity, culture crisis.